

KURJER NOWOGRÓDZKI

WILNO, ZAMKOWA 2. Tel. 2-28.

PRENUMERATA miesięczna z odzieniem
do domu, lub z przesyłką pocztową i ul.
gratującą 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 38.312.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niegwarantowanych nie
zwraća. Administracja nie wzięła na
strach co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-spaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane mi-
limetr 50 gr. Kreska reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagra-
nia o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem
6-ciospaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do domów. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Przez odwrotną stronę lunety.

W sobotnim „Słowie” został zamieszczony artykuł znakomitego publicysty polskiego Ksawerego Pruszyńskiego, tak jeszcze niedawno naszego kolegi redakcyjnego, z którego współpracy zawsze byliśmy i jesteśmy dumni. Artykuł ten obok wyrazów uznania dla p. Szychowskiego i komplementów, które mi nie zaskazywały, zawiera odpowiedź na zarzuty, które mu postawił Szychowski w „Słowie”, w artykule p. t. „Sugestia bliższych wrażeń”. Choć dla mnie to, że Pruszyński, jak sam o sobie powiada, konserwatywny, wierzący katolik, tradycjonalista i szlachcic, udzielił „Dziennikowi Popularnemu” wywiadu, który uznaliśmy za tendencyjny i stronniczy na rzecz wojsk republikańskich w Hiszpanii. Jak się okazało, panowie z „Dziennika Popularnego” podważali trochę ten wywiad, więc ta kwestia jest wyczerpana. Ale pewne poglądy, wyrażone przez Pruszyńskiego, wymagają odpowiedzi, do której przystępuję.

DUKE OF MALBOROUGH

Pruszyński powołuje się na angielskie sympatie dla hiszpańskich wojsk republikańsko-bolszewicko-anarchistycznych. Polityka angielska w sprawie hiszpańskiej: 1) uzależniona jest od kwestii morza Śródziemnego, na którym Anglia ma Gibraltar, Malte, specjalne stosunki i interesy w Egipcie i które jest jej drogą do Indii i innych posiadłości. Anglia obawia się przynajmniej dwóch państw, któreby mogły ją zdystansować na tym terenie. 2) Angielską politykę w sprawach kontynentalnych cechuje zawsze pewien pogardliwy egoizm, ograniaczający się do zwalczania tego państwa, które jest najbliższe i które najbardziej wyzści na morze. Powstaje pytanie, czy jednak ta polityka hiszpańska Anglii: 1) jest słuszną, 2) czy może być naśladowana przez Polskę.

To, że Churchill jest członkiem rodu Malborough, nie wyklucza jeszcze, że robi wielkie głupstwo. To, że przemądrzały konserwatyści angielscy mogą robić nieprawdopodobne błędy, udowodnił na złość Pruszyńskiemu właśnie ten sam Churchill, wraz z Lloyd Georgem. Obaj ci panowie w swoich pomnikowych, wspaniałych opracowaniach wielkiej wojny wykazali, że generalowie i admirałowie angielscy, ci właśnie najwięksi ludzie z broni: Kitchener, Lord Fisher, etc. porobili w czasie wojny „idiotyzmy” i „kretynizmy” (powtarzam słowa Churchilla i Lloyd Georgera) w sprawie Dardanell, w sprawie tanków, w sprawie eskortowania okrętów handlowych przez wojenne, w sprawie Pashendaele i w wielu innych równie ważnych sprawach. Te „kretynizmy” i „idiotyzmy” wielkich angielskich konserwatystów kosztowały Anglię setki okrętów, setki tysięcy trupów i tonny złota. Jeśli więc w czasie wojny angielscy „specje” od wojny, mogli porobić takie błędy, które dziś są już widoczne dla historii, i do których dziś sami się przynajmniej, to zakładam, że i dyplomacja angielska w tem niedoceniamy niebezpieczeństwa bolszewickiego może dziś popełniać również kolosalne głupstwa.

POLSKA JEST W INNEJ POZYCJI

Polska nie ma angielskiej floty, angielskich pieniędzy, angielskiego parlamentu i angielskiego ludu, wśród którego są także bolszewicy, ale którzy płaczą rzewnymi łzami, jak im król umiera, lub abdykuje, czyli Polska nie rozporządza materialnymi i moralnymi możliwościami obronnymi, które ma Anglia. Polska musi obać o kontynent europejski w zupełnie

inny sposób niż Anglia. Polska jest bowiem krajem tak dużym, że polityka polska ma znaczenie dla losów Europy, a znowuż nie tak ogromnym i tak odosobnionym, jak Anglia, aby mogła siebie obronić wtedy, kiedy cała Europa wywróci się do góry nogami. Polska wreszcie leży w pierwszeńszej linii na agresję bolszewicką. Wyobraźmy sobie fortecę średniowieczną. Polacy siedzą w jednej baszcie, okupują część murów. Czy może dla nas być obojętne, że nieprzyjacieli wchodzi do innej baszty, położonej coppersza na innym krańcu, ale tej samej fortecy?

NIE MOŻEMY BYĆ NEUTRALNI

Dodajmy do tego, że wojna hiszpańska nie toczy się bynajmniej wyłącznie na terytorium hiszpańskim. Ona się toczy psychicznie wszędzie, — w Paryżu pomiędzy frontem ludowym, a narodowym, u nas sprawa hiszpańska jest także linią podziału pomiędzy dwoma obozami.

OKRUCIEŃSTWA I BOHATERSTWA

Pogardliwie powiada rozkryszony Pruszyński: „wy chcecie codziennych serwisów o bohaterstwie jednych, a nikczemności drugich”. — Ach, Boże! my istotnie, aż nadto dobrze wiemy, że tem bardziej interesujący jest dziennikarz, im pisze właśnie nie to, czego się od niego publiczność spodziewa. Ale dziennikarz jest także Polakiem, a Polak nie może być w tej wojnie neutralny.

Jeśli jednak mamy zgłębić problem „dziennikarza, a wojny”, to kwestionuję wogóle możliwość obiektywizmu dziennikarza w czasie

toczącej się wojny. Każda wojna składa się z okrucieństw i bohaterstw. To są dwa nieodłączne elementy tego samego zjawiska, jak rozkosz i repulsja są elementami składowymi stosunków płciowych. Wyskakując z okupu na kule nieprzyjacieli — bohaterstwo, dopadanie nieprzyjacielskiego okupu — bohaterstwo, pchaniem przeciwnika uciekającego bagnetem w plecy — okrucieństwo. Oczywiście, że jedna i druga strona w Hiszpanii ma karty bohaterstw i karty okrucieństw. W wywiadzie w „Dzienniku Popularnym” była mowa o bombardowaniu Madrytu. Sądzę, że ono jest tylko dlatego „okrucieństwem” narodowych, bo ci obiegają Madryt, gdyby czerwoni stali przed stolicą, niewątpliwie to okrucieństwem byłoby ich udziałem. Jednak narodowi nie rozstrzelują zakladników, księży, zakonników, nie niszczą kościołów, klasztorów i zabijają ludzi w takiej ilości, jak to czynią czerwoni. Trudno mi o tem polemizować z Pruszyńskim, który ma całkiem inną skalę i korynt argumentów, choćby dlatego, że siedział kilka miesięcy w Madrycie. Ale sądzę, że dziennikarz, któryby chciał prowadzić dokładną buchalterię, kto więcej popełnia okrucieństw, musiałby rozpoznać: już nie tylko niewiedzią, ale i niechęcią, uszczuplającą go ponad liniami, ale być wogóle jakimś bogiem greckim wspaniałym i wszechwiedzącym. Człowiek siedzący po jednej stronie, nie może się porwać na oświadczenia, kto w tej wojnie bił rekord nikczemności.

Jeśli jesteśmy za narodowcami, a przeciwko czerwonym, to nie dlatego, abyśmy sądzili, że

pierwsi to anioły szlachetności, a drudzy mordercy i tchórze, ale dlatego, że nie chcemy, aby w Wilnie, Warszawie, Berlinie, Madrycie, gdziekolwiek w Europie, odbywały się takie procesy, jak procesy Radka, nie chcemy, aby opinia publiczna krajów Europy była tak upadła, jak mózg narodu rosyjskiego. Jednym słowem, w wojnie hiszpańskiej widzimy wojnę z bolszewizmem. Pruszyński winien pamiętać, że dziennikarstwo to ecclesia militans. Efekt elektem, epatowanie liberalizmem, niespodzianka, pacylizmem i tak dalej, — wszystko to są błyskotki w farby na palecie dziennikarskiej. Ale tam w Hiszpanii taki Pruszyński powinien być komatantem. Jeśli mi pismo odmawia w tem posłuszeństwa, niech się gramoli na kobyłkę i wstępuje do legioni Reketes. Cat.

Wojska powstańcze wznowiły atak na Madryt

Rozpaczliwe próby czerwonych wstrzymania zwycięskiej ofensywy na Malagę

PARYŻ. PAT. Havas donosi z Avila (po stronie powstańców): — Wielki atak na Madryt oddawna opóźniany przez niepojędę rozwiniętość w dn. 6 bm. z ogromną zaciętością wobec znacznej poprawy pogody.

Walczyli się pod zachodnią bramą Madrytu w kierunku El

Parado, na południe od stolicy na linii od drogi do Toledo, do drogi do Walencji i niżej na północ od Aranjuezu w dolinie rzeki Jaramy.

Bitwa zaczęła się o świcie, trwała aż do zmroku.

Powstańcy zdobyli bardzo poważne pozycje.

Pierwsze sukcesy

SALAMANKA PAT. Komunikat głównego kwatery powstańczej z dn. 6 bm. godz. 23:45: dywizja, stojąca pod Madrytem znacznie polepszyła swoje pozycje. Zajęto przy tych operacjach La Maranosa, Bodue i Ciempozuelo. Na froncie południowym na odcinku Alha-

ma wojska południowe doszły dn. 6 b. m. do miejscowości odleg. o 12 km od Velaz de Malaga (na odcinku Loja wojska narodowe zajęły Colmenar, a stanął postępnym się 7 km. naprzód na południe.

Marsz na Malagę

SEWILLA PAT. Gen. Queipo de Llano w przemówieniu radiowym dnia 6 bm. o godz. 23-ej oświadczył: Wszystkie kolumny na drodze, maszerujące na Malagę, posuwają się systematycznie naprzód. Kolumna, która wyruszyła z Marbella po przezwyciężeniu zacieklego oporu republikańskiego, posunęła się o kilka kilometrów naprzód z Marabellą. O zmroku wojska narodowe przybyły pod Fuengirola, którą zdobędą napewno jutro

zrana. Przeciwnik porzucił w ucieczce liczne ciała poległych i ogromne ilości sprzętu wojennego. Jestem bardzo zadowolony — kończy Gen. Queipo de Llano — z osiągniętych dziś wyników i mogę powiedzieć, że kampania pod Malagą zakończy się zwycięstwem.

Sądzę tutaj, że Gen. Queipo de Llano z temi słowkami, które mi rozporządza, w ciągu dwóch dni wkroczy do Malagi.

Panika wśród czerwonych

Radio z Sewilli podaje, że na froncie Malagi wśród oddziałów rządowych powstała panika. Oddziały te wysadziły w powietrze wszystkie mosty ce-

lem zapewnienia sobie odwrotu. Wojska powstańcze zdobyły wiele materiału wojennego i wzięły do niewoli licznych jeńców.

Powstańcy u bram Malagi

LONDYN PAT. Reuter donosi z Gibraltaru: że źródło powstania infor-
muje, że wojska powstańcze z pomocą floty zdobyły Fuengirola.

Z obu stron straty są ciężkie. Z tegoż źródła donoszą, że powstańcy są

Akcja okrętów powstańczych

PARYŻ PAT. Korespondent Havas donosi z Almerii: krążownik powstaniec „Casarner”, „Almirante Cervera” bombardują w dalszym ciągu drogę na wybrzeżu w pobliżu Malagi.

Malaga płonie

LONDYN PAT. Reuter donosi z Gibraltaru: Kilka dzielnic Malagi jest w płomieniach.

Ponieważ w Maladze niema o-

„Niech żyje król”

PARYŻ PAT. Donoszą z San Sebastian, że dnia 6 b. mies. odbył się tam ludny wiec karlistów, w którym przybył szef komitetu centralnego karli-

Doświadczenie w zakresie lotnictwa w wojnie hiszpańskiej

PARYŻ PAT. „Figaro” zamieszcza artykuł na temat wniosków, do jakich prowadzi w zakresie lotnictwa doświadczenie hiszpańskiej wojny domowej. — Pominę, że wojna ta, ze względu na stosunkowo małą liczbę samolotów, jak pożądaną się obie strony, nie pozwala całkowicie wyjaśnić szeregu zagadnień, wymagających masowego udziału lotnictwa, to jednak pozwala ona na przeprowadzenie interesujących stwierdzeń.

Przedewszystkiem miało się okazać, że francuskie aparaty myśliwskie są lepsze od niemieckich i włoskich. Jedyne ich wadą może być to, że nie pozwalają na pełne wykorzystanie wydajności silnika na wysokościach wyższych i dlatego niejednokrotnie lotnicy gen. Franco starali się przeprowadzić bombardowania z niskiej wysokości, jakie uniknął w ten sposób pociegią aparatu myśliwskich wojsk rządowych.

Oszkazało się też, że samoloty do bombardowania są nadto zbyt powolne i ciężkie, aby stawić czoło szybkiemu i swobodnemu aparatowi myśliwskim. Francuskie Potęzy, używane przez wojska rządowe, lub trzymotorowe Junkersy gen. Franco posiadały z tego powodu poważne straty. Wojska hiszpańska okazała również, że nie istnieje typ samolotu, który nadawałby się równocześnie do wszystkich celów. Lansowany przez francuskiego ministra lotnictwa w r. 1933 typ samolotów oznaczonych literami B. C. E. od pierwszych liter, wyrażających przeznaczenie ich, a miało być do bombardowania, pocisku i wywiadu (bombardement, chasse, reconnaissance) miały okazać stosunkowo małą wartość. O losach wojny decydują więc samoloty myśliwskie, dlatego też teraz obie strony w Hiszpanii okrutnie zacierają okłady bombowców przez ataki myśliwskie, celem ochrony ich przed atakami nieprzyjacielskimi. Poza tem okazało się również, że większe niż przewidywane znaczenie i skuteczność posiada artyleria przeciwlotnicza. Zwłaszcza szczególnie groźną okazała się działła przeciwlotnicze kalibru 88, jakimi posługują się ostatnio wojska gen. Franco. Autor daje do zrozumienia, że chodzi tu o działła przeciwlotnicze produkcji niemieckiej. Mogą one stworzyć prawdziwą zapórę ogniową, na wysokości 3000 metrów.

Na wierność Wiochom

RZYM PAT. Mussolini w towarzysztwie mł. kolonii Lessona przyjeżdża dn. 6 bm. w pociągu weneckim na sudeńską Rasseo Selma, Gelfusa, Gebode i Dedzka Malagusta, którzy złożyli mu przysięgę na wierność.

Wojska rządowe atakują w Andaluzji

WALENCJA PAT. Z Andujar donoszą: natarcie wojsk rządowych w Andaluzji środkowej trwa. Wojska rządowe zajęły pierwsze domostwa i pozycje strategiczne w Montoro, Villa del Rio, Lopera i Porcuna. Zajęcie miasta Villafra-

ca de Cordoba na pół. zachód od Montoro pozwoliło wojskom rządowym na odcieciu drogi z tego miasta do Kordoby.

Jest to manewr dywersyjny wobec ofensywy wszczętej przez powstańców w rejonie Malagi.

Powstańcy stawiają opór

WALENCJA PAT. O walkach na froncie Kordoby donoszą z Andujar: Powstańcy stawiają zacięty opór, broniąc miejscowości Lopera. Wojska rządowe zdobywają dom za domem. Pod

Villa del Rio wojska rządowe są w odległości 50 metrów. W Montoro toczy się walka o most na rzecze Gwadalkiwir.

Niemcy zażądają zwrotu kolonii

PARYŻ. PAT. Zapowiedź niemieckiego biura informacyjnego, iż Niemcy oficjalnie wystąpią z żądaniem zwrotu kolonii, wywołała w prasie francuskiej liczne komentarze. Wyrażane jest przypuszczenie, czy zapowiedź ta nie jest próbnym balonem dyplomacji niemieckiej, obliczonym na zbadanie, jak zareaguje na tę sprawę opinia brytyjska i francuska.

Dzienniki francuskie wypowiadają obawę, aby Ribbentrop pod pozorem rewindykacji kolonialnych nie wysunął już jeszcze niemieckiej tezy uregulowania spraw europejskich. Jeżeli w dziedzinie rozmów kolonialnych, Francja pozostawiła Anglii, jako głównie za-

interesowanej, swobodę inicjatyw — o tyle nawiązanie rozmów brytyjsko-niemieckich na tematy europejskie mogłoby być potraktowane nie jako pewien sukces Niemiec, które zdobyły od prowadzić do oddzielenia rokowań między Londynem a Berlinem.

„Le Peuple” pisze: Sprawa kolonii to sprawa przetargu. Niemcy spodziewają się, że za odcroczenie ich żądań kolonialnych Anglia poczyni ustępstwa w dziedzinie zagadnień europejskich.

„Echo de Paris” przypuszcza również, że poruszenie sprawy kolonii, jest pretekstem. W rzeczywistości Niemcy chcą ożagadnie Niemcy w sprawie kolonii.

Zagadkowa kradzież broni w Paryżu

PARYŻ PAT. Z magazynów szkoły kawalerii w Sammur ukradziono 13 karabinów maszynowych, karabinki i rewolwery.

PARYŻ PAT. Zuchwała kradzież broni ze szkoły kawalerii w Sammur wywołała duże echo. Dotychczasowe śledztwo wykazało, iż kradzież została dokonana, przygotowana i dokonała obmyślenia. Osobnicy, którzy kradzieży tej dokonali, byli obywatelami z godzinami i rozkładem służby w szkole. Sprawcy kradzieży zostali wzięci 13 karabinów maszynowych, 3 karabinki, 3 rewolwery sygnałowe oraz 4 rewolwery typu normalnego, używanego w armii francuskiej.

„Echo de Paris” oskarża o tę kradzież komunistów francuskich i protestuje przeciwko przypisywaniu tej kradzieży czynnikom zewnętrznym, a mianowicie agentom hiszpańskim. Dziennik zaznacza, iż nie po raz pierwszy dokonano kradzieży broni, lecz dotych-

czas fakty te trzymano w tajemnicy. Obecnie nie można było już ukryć tego skandalu. Dziennik oświadcza, że tego rodzaju zuchwała kradzież potwierdza istnienie specjalnej organizacji rewolucyjnej, specjalizującej się w działaniach wśród garnizonów wojskowych.

Zmarł E. Root

NOWY YORK PAT. Znakomity mąż stanu Elihu Root, b. sekretarz stanu wojny za Mac Kinley'a i sekretarz dep. stanu za Theodore Rooseveltem zmarł dziś' zrana w 92-im roku życia. Root był organizatorem trybunału rozejmowego w Hadze. W 1917 roku był szefem misji prezydenta Wilsona do rządu tuncyjskiego Kossji, — w 1912 roku Root otrzymał nagrodę pokojową Nobla.

Obeenie obiecano mu od marca posadę biurową, na którą nie ma w czasie stanąć. Wiadomość Bernardyński